

# GŁOS POLSKI

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki.**

**Cena numeru pojedynczego mk. 1.30**      Adres Redakcji i Administracji:      Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
**Piotrkowska 106. Telefon 199.**      Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

## **Strajk u krawców ubiorów męskich został zakończony.** **Robotnicy otrzymują 100 proc. podwyżki.**

Powyzszem zawiadamiamy Sz. Klientów iż z powodu tego jesteśmy zmuszeni podwyższyć cenę na obstalunki które są w robocie.      7905—1  
 Z poważaniem  
**Żydowskie Stowarzyszenie Majstrów Krawieckich.**

### Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia niniejszym pp. posiadaczy biletów miesięcznych, wykupionych na miesiąc maj, iż wobec podwyższenia taryfy pasażerskiej, od 12 do 15 b. m. w kasie K. E. Ł. będą przestemplowane bilety miesięczne za dopłatą mk. 150.—.  
 Nieprzestemplowane bilety po dniu 15 b. m. tracą ważność i uwzględniane nie będą.      7893—1

## Budowanie państwa ukraińskiego.

Od chwili, gdy rząd polski uznał ukraińską Rzeczpospolitą ludową, zaś wódz naczelny wojsk polskich w odezwie do mieszkańców Ukrainy zapowiedział, że spuszczą one jej obszary wtedy, gdy rząd ukraiński powoła na Ukrainie władze państwowe — od tej chwili problem zbudowania państwa ukraińskiego stał się zagadnieniem bezpośrednio Polskę obchodzącym. Bez tej budowy bowiem, popierwsze, nasze uznanie ukraińskiej Rzeczypospolitej ludowej byłoby tylko aktem akademickim niejako powtórze zaś — co jeszcze ważniejsze — choćby najbardziej zwycięski pochód wojsk polskich nie zrzucał z naszych i tak już zmęczonych pleców ciężaru akcji wojennej, a tylko przemieni ją w bezterminową okupację Ukrainy, ani nie leżąca niewątpliwie w intencjach Piłsudskiego, ani nie odpowiadająca interesom Polski.

Zbudowanie państwa ukraińskiego musi zatem być wprawdzie poprzedzoną zwycięską akcją naszych i ukraińskich wojsk, co do znaczenia jest jednak problemem nawet od tamtego pierwszego ważniejszym.

I trudniejszym. My, co pa trzymamy na nieoczekiwane trudności odnowy państwa polskiego, możemy sobie chyba zdać sprawę z bez porównania trudniejszego zadania budowania państwa ukraińskiego, które, pominiawszy bardzo dawne, lub bardzo krótko trwające czasy, nigdy „de facto” nie istniało. Posiadając warunki materialne — ludność, zasoby w surowcach i t.p. — musi ono zdobywać dopiero warunki organizacyjne, bez których niema państwa w nowożytnym pojęciu. Brak tych warunków jest winą przede wszystkim tych czynników, które dawniej Ukrainą rządziły. Rząd rosyjski prześladował ukraińców nie tak krwawo, ale w rezultacie bardziej jeszcze niszcząco, niż polaków. Im bowiem nigdy odrębności narodowej nie odmawiał, a odmawiając im prawa organizowania się politycznego, tolerował organizowanie się ich na polu kultury materialnej i duchowej, przez co polacy nawet w b. Kongresówce zmysłu organizacyjnego jako takiego nie zatracili.

Rząd pruski chciał nas przerebnić na „prusaków, mówiących po polsku”, lecz także nie zdołał tego zmysłu u nas zdusić, owszem, nawet wbrew swej tendencji go ćwiczył. O byłej Galicji również nie prawie lepszego nie dałoby się powiedzieć. Tymczasem ukraińcom pod berłem rosyjskiem, — pominiawszy krótkie czasy po rewolucji roku 1905, — odmawiano prawa do odrębności narodowej, nawet językowej, i poza wiejskimi kooperatywami gospodarczymi, duszono bezwzględnie wszelkie próby organizowania się, już nie jako państwo, lecz i bodaj jako naród. Szlachtę swą Ukraina straciła dawno na rzecz polskości (to Dzięduszycey, Szeptycy i t. d.), za rządów rosyjskich wynaradawiała się burżuazja (wielu literatów, kupców, urzędników z nazwiskami z końcówką — ko), wynaradawiał się robotnik ukraiński, rusyfikowało się nawet włościanstwo ukraińskie.

Stąd, gdy rewolucja roku 1917 dała i ukraińcom swobodę „samostanowienia”, a nieliczna grupka patrijotów odrazu postanowiła skorzystać z tego i odrazu dążyła do niezależności państwowej, jako ostatecznego celu, znalazła się ona wobec niesłychanego braku ukraińskich żywiołów państwowotwórczych. Najrozważniejsi z tych ludzi mieli zamiar wolnego, stopniowego dążenia do owego ostatecznego celu, lecz z jednej strony poręczność Kiereńskiego, hamującego zazdrośnie nawet ten powolny pochód, z drugiej niecierpliwość młodych ukraińców, pobudzanych zwłaszcza przez galicyjskich rodaków, sprawiły, że rząd ukraiński szybko — może zbyt szybko — zdecydował się na sławny III Uniwersał, proklamujący już wyraźnie niezależną Ukraińską Rzeczposp. Ludową.

Zaczęło się budowanie państwa ukraińskiego. Kto na nie z bliska patrzył i komu danem było poznać i pewne tajne skry i — akta tego rządu, nie mógł nie nabrnąć wyobrażenia, że ukraińcy sami swego państwa nie zbudują. Oto czony zewsząd bądź wrogami, bądź — zasadniczo do satyry i szkodliwej krytyki usposobionymi widzami, rząd ukraiński nawet tego aż nadto uboższego materiału

organizacyjnego, jakim rozporządzał, spokojnie i politycznie nie potrafił wykorzystać, rzucał się nerwowo na wszystkie strony, stracił rozeznanie, co ma być jego pierwszą troską, a co można na przyszłość odłożyć (jednym z pierwszych jego czynów było... wysłanie kilku młodzików zagranicę na studia reżyserskie), chwycił się środków brutalnych i anachronicznych, przypominających zamierzchłą epokę weneckiej Rady Dzielstęciu (zamordowanie bolszewika Piatakowa, porwanie bankiera Dobryja), przeliczyłowo bolszewików w radykalizmie społecznym i t. d.

Mimo to wszystko doszedł do przekonania, że Ukrainy samymi tylko ukraińskimi siłami nie zbuduje. Więc jął się rozglądać za cudzą pomocą, a raczej nerwowo to jednym, to drugim poły się trzymał. Najprzód rosjan, nie udało się, bo ci, znając swoją wartość, jako pierwszorzędnego na Ukrainie czynnika organizacyjnego, za pomoc żądali rezygnacji z niezależności Ukrainy; potem socjalistów bez różnicy narodowości; nie udało się; bo ci o szowinizmie narodowym, który nowo powstającemu państwu może jest i potrzebny, słyszeć nie chcieli; potem niemieców; nie udało się, bo ci chcieli Ukrainę wyzwoląć dla swoich celów aprowizacyjnych i politycznych; potem znowu rosjan, ale już nie jak dawniej „szczyty” nie jako rosyjskiej materialnej i duchowej kultury na Ukrainie, ale warstwy średnie, mniej zainteresowane nacjonalizmem, bardziej ludem społecznym, i znowu nie udało się, bo wzniesło protest lewicy ukraińskiej. Słowem, zawsze szukano obcej pomocy, zawsze przez jakiś czas zdawała się ona być ratunkiem, i zawsze pomocnik albo sam porzucał wspólny warsztat pracy, albo go z niego wypędzano.

Charakterystyczne, że pomocy polskiej nigdy oficjalnie dopuścić nie chcieli. Czemu się tłumaczyła niechęć, nawet obawa polskiej pomocy? To jest fatalne dziedzictwo po dawnych rządach polskich „królewici” na Ukrainie. Politycy ukraińscy mogą sobie dać wytłumaczyć, że dzisiejsza Polska to nie Polska XVII, ani nawet jeszcze XVIII wieku — masy ukraińskiego ludu mają uporeczywać pamięć i dlatego żaden rząd ukraiński nie może się wobec mas ludowych polską pomocą w budowaniu państwa ukraińskiego „kompromitować”...

Dodatkowo należy wspomnieć tylko i ten jeszcze fakt, że przeszkodą w budowaniu tego państwa jest zupełnie nieukraiński charakter jego stolicy. Kijów jest miastem rosyjskiem, albo raczej — rosyjsko-żydowsko-polskiem. Do tych trzech narodowości należy cały handel i przemysł jego, cała własność nieruchoma i cała jego kultura duchowa, a siedziby ministrów ukraińskich to tylko wysep, oblane morzem obcych, przeważnie nieprzyjaznych żywiołów. Nie jest wcale zadaniem da-

wał rady i wskazówki komukolwiek, jak ma budować to państwo. Musimy tylko stwierdzić z kilkuletniego przypatrywania się zbliżka tym sprawom, że jest to tragedia Ukrainy, iż mając wszelkie prawa do niezależności państwowej, w dotychczasowych próbach dokonania tego dzieła zawsze doznawała niepowodzenia. Ta tragedia Ukrainy dzisiaj staje się pośrednio i naszym problemem politycznym. Czy w naszej jest możliwość ułatwie sojusznicej dziś Ukrainie wyjście z tej tragedii? W żadnym razie nie powinno się do tego zmierzać „pożyczaniem” ukraińcom b. galicyjskich ich rodaków. Ci, jeśli i Ukrainę zbu-

**Prasa polska o zdobyciu Kijowa i jego skutkach.**  
 „Kurjer Poranny” (Warszawa).  
 Czynnem Polski, wypadkową wola zrealizowaną w fakcie wewnętrzym, jest nietylko samo mechaniczne zwycięstwo nad hordami Lenina. Jest nim przede wszystkim uroczyste, w imieniu Polski powzięte, zobowiązanie Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, złożone przed wejściem do Kijowa, że Rzeczpospolita zabezpieczy Ziemi Ukraińskiej, leżącej w granicach Dniepru, wyswobodzenie z pod władzy obcej i swobodę urządzenia swego życia w duchu tych samych nieśmiertelnych praw do niepodległości, przez których pogwałcenie Polska wtrącona została w półtorawieczną niewolę. Jeśli Ukraina istotnie była dotychczas powolnym narzędziem naszego dziedzicznego wroga, Rosji, jeden to argument więcej, aby panowanie tego wroga nad nią raz na zawsze obalić. Kwestja wcześniejszej, czy późniejszej aprobaty międzynarodowej w tym kierunku jest kwestją drugorzędną.

Zajęcie Kijowa jest ograniczone i zasadniczo związane z całą polityką wschodnią Naczelnego Wodza w stosunku do Ukrainy. Bez tej polityki byłoby tylko poświęceniem krwi naszych żołnierzy dla interesów Rosji. Polska stół i stać będzie murem za dokonaniem już na wieki wyzwoleniem Kijowa i ziemi Kijowskiej z pod panowania i wpływu Moskwy dzisiejszej czy jutrzejszej.

„Robotnik” (Warszawa).  
 Zwycięstwa nasze nie przyśpieszają pokoju. Chcielibyśmy być złymi prorokami — ale wydaje się nam, że obecnie pokój jest trudniejszy, niż kiedykolwiek. Rokowania pokojowe nie doszły do skutku dlatego, że rząd bolszewicki nie chciał być traktowany, jako zwyciężony. Polska upierała się przy wszystkich warunkach technicznych, przez siebie sformułowanych — rząd bolszewicki nie chciał być w roli ustępującego na wszystkich punktach. Czy rząd bolszewicki obecnie uzna się za zwyciężonego? Bardzo to wątpliwe! Jeżeli nie grozi mu natych-

dowal, zbudowałaby ją, jako wroga polsko-ukraińskiej zgody, nam i Ukrainie tak bardzo potrzebnej. Innych dróg musi Ukraina szukać, i nie my im powinniśmy dopomóc je znaleźć! — A że to zagadnienie jest tak trudne, dlatego, cieszę się z tryumfów oręża polskiego, pamiętajmy jednak, że na niezamkniętą nocem, żadną już troską radość pora nadejść dopiero wtedy, gdy na rozkaz Piłsudskiego wojska polskie wróć do ojczyzny, bo dokona się, czego Piłsudski z tej wojennej akcji chce: skonsolidowanie Ukrainy, jako środka zabezpieczenia integralności ziem polskich i spokoju ich południowo-wschodnich granic.

miastowa katastrofa, to będzie wolał czekać, będzie przysparzał Polsce i rządowi Petlury kłopotów na Ukrainie, będzie wysykiwał te ogromne trudności, jakie każdy okupant i każda polityka napotyka w ukraińskim chaosie.

Postawienie sprawy niepodległości Ukrainy i sojuszu Polski z Ukrainą — są to wielkie czyny polityki Piłsudskiego. Ale czy uznania niepodległej Ukrainy nie można było narzucić za pomocą rokowań pokojowych? Znamy dobrze i nieraz podkreśliliśmy imperialistyczne dążenia bolszewickie. Ale nie zapominajmy, że pierwsze, że pozycja rządu sowieckiego na Ukrainie była bardzo słaba. W razie odrzucenia żądań polskich w sprawie niepodległości Ukrainy wszystkie stronictwa ukraińskie zwróciłyby się przeciwko bolszewikom. I z tem rząd sowiecki musiałby się liczyć.

Bolszewicy dziś nie będą skłonni do pokoju, chyba, że armjach tak się zdemoralizuje, jak podczas rokowań z Niemcami. A może też armja, jedyna dziś zorganizowana siła w Rosji, obali rząd bolszewicki. To napewno nie ułatwi zadań polityki polskiej. A może znowu bolszewicy wzmożą się na siłach, głosząc „świętą” wojnę „narodową, z polakami?”

Tak czy owak — miecz nie rozciął spletanego węzła.

Tymczasem zaś jesteśmy moralstwem, które ma przedewszystkiem — moc kłopotów, ciężarów i bóleczek. Pomijając już naszą gospodarczą i finansową nędzę, widzimy, jak rosła niebezpieczeństwa u zachodniej ścian, jak groźnie wygląda stan rzeczy na terenach plebiscytowych, na rozrzenie polskich ziemiach, którym wrogowie nie dają zrosnąć się z Macierzą.

Wkraczamy do Kijowa, „wyzwalamy” Kijów. A z Ciesznym i Bytomia, z Mazurów i Warmii odcień dochodzą nas rozpaczne głosy niewolnego polskiego ludu...

„Kurjer Polski”. (Warszawa).  
 Zdobyć Kijowa i opóźnienie na znacznej przestrzeni linii Dniepru jest sukcesem, z błyskawicz-





